

Franciszek Sadurski

Izba Adwokacka w Wilnie

Palestra 42/5-6(485-486), 145-150

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WSPOMNIENIA

Franciszek Sadurski

■ Izba Adwokacka w Wilnie

Na wstępie krótka dygresja.

Czesław Miłosz w swoim „Abecadle”¹ zachwyca się urokami Wilna i Wileńszczyzny. „Wilno było zawsze miastem na pograniczu baśni. Sekretne stowarzyszenia w przeszłości, Filomaci, loże masońskie, wszystko to dodawało uroku miastu i jego okolicy”. Położenie na pagórkach leśnych, wśród jezior i wijących się wód Wilii i Wilejki nadawało mu niezapomnianego piękna. Na wzgórzach, uliczkach i zaułkach królowały kościoły. Mnie najbardziej utkwił w pamięci kościół barokowy św. Piotra i Pawła na Antokolu wybudowany, jak wiadomo, w drugiej połowie XVII wieku².

Wróćmy jednak do tekstu Miłosza i jego wzmianki o wileńskiej masonerii. W roku 1822 nakazano rozwiązać loże masońskie, a było ich wówczas dziesięć, nie licząc tajnych stowarzyszeń młodzieży.

Pozostały jednak rody Romerów, Puttkamerów, Wereszczaków, Chreptowiczów, Wróblewskich, Zagórskich przechowujące tradycje masońskie. Mogły one odżyć po roku 1900. Powstały wówczas grupy dyskusyjne – namiastki

łóż, założone przez adwokata Tadeusza Wróblewskiego – jak pisze Czesław Miłosz – postaci w Wilnie legendarnej. I ta sylwetka stanowić będzie punkt wyjścia do rozważań na interesujący nas temat.

Materiały dotyczące wileńskiej adwokatury są wyjątkowo skromne.

Izba Adwokacka w Wilnie w połowie lat trzydziestych obejmowała dwa województwa – wileńskie i nowogródzkie. Liczyła zaś 290 adwokatów na ogólną ich ilość w Polsce 6127.

Brak dokumentacji tłumaczy się tym, że w Wilnie pięciokrotnie zmieniały się władze. Trzy razy miała miejsce okupacja radziecka, a pomiędzy tymi okresami rządili raz Litwini i raz Niemcy. Miało to – jak pisze Stanisława Lewandowska – wpływ na kształtowanie w polskiej społeczności postawy przetrwania i działania w miarę możliwości działania na szkodę wroga³.

W takich okolicznościach nikt nie przechowuje dokumentów, gdyż mogą one stanowić śmiertelne zagrożenie.

W sprawie uzyskania choćby częściowych materiałów oficjalnych zwracałem się do ambasady litewskiej w Warsza-

wie. Po kilku rozmowach otrzymałem odpowiedź z ust pierwszego sekretarza, że rząd litewski żadnymi dokumentami nie dysponuje. Prawdopodobnie zostały one wywiezione w głąb Związku Radzieckiego i zaginęły w czasie działań wojennych. Obok wspomnianej już rozprawy Stanisławy Lewandowskiej dużo informacji znalazłem w prasie wileńskiej, trochę materiałów w książkach Piotra Łossowskiego oraz w dziele Bronisława Krzyżanowskiego, syna⁴.

W tym miejscu należy wyjaśnić, że w Wilnie żyło dwóch Bronisławów Krzyżanowskich – ojciec który był adwokatem i syn, absolwent Politechniki Warszawskiej, żołnierz Armii Krajowej, działacz podziemia wileńskiego. Zbieżność imion przysparzała im dodatkowych kłopotów. Jak pisze Bronisław Krzyżanowski junior jesienią 1942 roku, pewnego wieczoru ktoś zapukał w okno ojca, uprzedzając, aby rodzina nie nocowała w domu bowiem w nocy będzie u nich rewizja. I tak rzeczywiście się stało. Dzięki ostrzeżeniu Krzyżanowscy uratowali się być może przed aresztowaniem i śmiercią. Należy dodać, że zainteresowani nigdy nie dowiedzieli się kto ich ostrzegł.

Kiedy Wilno znajdowało się już we władaniu Litwy, władze radzieckie przekazały Litwinom spis aresztowanych i wywiezionych do Związku Radzieckiego mieszkańców Wileńszczyzny. Zawierał on 351 nazwisk. Były wśród nich nazwiska adwokatów, lekarzy, urzędników, działaczy społecznych i politycznych. Według ustaleń Zenobiusza Ponarskiego na listach wywiezionych było 15 adwokatów i aplikantów adwokackich, dziesięciu sędziów, kilku prokuratorów i Prezes Prokuraturii Generalnej Michał

Obieziński. Pośród uwięzionych adwokatów znaleźli się: Witold Abramowicz, poseł i senator oraz Stanisław Bagiński, działacz PPS, we wrześniu 1939 Komendant Straży Obywatelskiej w Wilnie. Ponadto wywieziono adwokatów: Wacława Sawciała, Tadeusza Wirszyło, Henryka Erlicha, Macieja Jamłota, Witalisa Kołoszyńskiego i innych, których nazwisk nie udało mi się ustalić. Spośród aplikantów adwokackich m.in. Tadeusza Parczewskiego i Dymitra Afanasjewa.

Po wkroczeniu wojsk litewskich do Wilna kilka tygodni było dla jego mieszkańców okresem oddechu jak stwierdza Stanisława Lewandowska. Np. uruchomiono prasę; z dniem 2 listopada 1939 roku staraniem Prof. Witolda Staniewicza zaczął ukazywać się „Kurier Wileński” pod redakcją dawnego redaktora Józefa Święcickiego, a w kilka dni później „Gazeta Codzienna” pod redakcją adwokata Bolesława Szyszkowskiego i Józefa Mackiewicza. Wśród różnych organizacji powstał Komitet Pomocy Uchodźcom z adwokatem Ignacym Zagórskim, prof. Kazimierzem Pelczarem i dr Marią Petruszewiczową na czele.

Wkrótce jednak zaczęły się represje. Uchodźcy narodowości polskiej musieli opuścić Wilno. Część z nich przy pomocy litewskiej Polonii osiedliła się na przedwojennym terytorium Litwy. Nie wszystkim to się jednak udało.

Nadszedł drugi okres okupacji sowieckiej (15 czerwca 1940–23 czerwca 1941) i zaczęły się aresztowania najprzód pojedynczych osób. Aresztowano wówczas adwokata Tadeusza Kiersnowskiego, Wandę Pełczyńską (żonę generała „Grzegorza”), hr. Michała Tyszkiewicza. W końcu marca i kwietnia 1941 aresztowania spowodowały duże straty

w sztabie i w szeregach wileńskiej konspiracji, do której wchodziła znaczna grupa adwokatów. Nazwisk jednak nie udało mi się ustalić. W czerwcu 1941 r. miała miejsce w Wilnie masowa wywózka do Związku Radzieckiego, tzw. wielka deportacja.

Z dokumentacji radzieckiej wynika, że tylko w dniach od 14 do 19 czerwca 1941 r. z Nowej Wilejki wysłano na Wschód łącznie 55 pociągów z 48 511 deportowanymi. Toteż wkroczenie w dniu 24 czerwca do Wilna wojska niemieckiego powitano z uczuciem ulgi. Ale Niemcy szybko pokazali co potrafią.

Na przełomie października i listopada 1941 r. okupant stwierdził, że na całych terenach zabużańskich Polacy nawiązali kontakt konspiracyjny z Warszawą. Opór Polaków został określony jako szczególnie niebezpieczny, obejmujący wszystkie warstwy społeczeństwa. Odnotowano również informację o nawiązaniu współpracy katolików z komunistami.

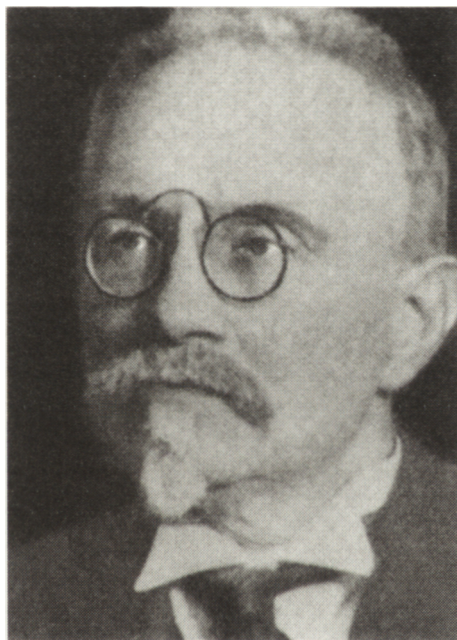
Przez Wilno i okręg wileński przetoczyła się fala aresztowań. Objęła zwłaszcza środowiska młodzieży licealnej i akademickiej oraz oficerów rezerwy. W poszukiwaniu powiązań z tajnymi organizacjami trafiono na ślad działają-

cej w podziemiu grupy absolwentów gimnazjów i liceów wileńskich. Wraz z b. kuratorem Wileńskiego Okręgu Szkolnego Stanisławem Feliksem Rymińskim utworzyli oni w 1939 r. Związek Wolnych Polaków z Janem Mackiewiczem na czele. Po wielomiesięcznym śledztwie na Łukiszkach, ponad 90 osób, w tym 4 dziewczyny z tej grupy stracono w Ponarach (relacja z pracy prof. Stanisławy Lewandowskiej).

Kulminacyjnym punktem w niemieckiej polityce terroru wobec polskiej inteligencji stanowił akt represji związany z likwidacją przez polskie podziemie Marijonasa Podobasa, groźnego agenta najpierw w NKWD, a następnie gestapo. Niemcy aresztowali wówczas ponad 100 osób w tym 10 natychmiast po zatrzymaniu rozstrzelano.

W dniu 2 grudnia 1942 r. stracono adwokata Węclawskiego (imienia nie ustaliłem), zaś w nocy z dnia 16 na 17 września 1943 r. aresztowano ponad 100 zakładników, wśród nich adwokata Mieczysława Engiela, przewodniczącego Stowarzyszenia Zawodowców w Wilnie, Kazimierza Pelczara, dziekana Wydziału Lekarskiego USB, światowej sławy onkologa.

Z zachowanych danych liczbowych wynika, że tylko od 1 maja do 3 lipca



Adwokat Bronisław Krzyżanowski

1942 r. wywieziono z Wilna około 22 tysiące Polaków, a we wrześniu i październiku 1943 następnych 8479. Te dwie liczby nie obejmują przecież całego okresu okupacji niemieckiej. Wskazują one na wywóz z Wilna 30 000 osób, tj. ponad 10% przedwojennej ludności tego miasta.

Na tym kończę ułamkowe informacje o aresztowaniach i wywózkach dokonywanych przez okupantów radzieckich i niemieckich.

Przystępuję teraz do przedstawienia sylwetek czołowych adwokatów wileńskich. Na pierwszym miejscu wymienić należy Bronisława Krzyżanowskiego.

Był to najbardziej znany i ceniony adwokat wileński. Dziekan Rady Adwokackiej, senator, piłsudczyk, profesor i rektor Uniwersytetu im. Stefana Batorego. W okresie okupacji rozwijał szeroką działalność społeczną, pełniąc różne funkcje w tym przewodniczącego Komitetu Polskiego. W jego składzie byli m.in. profesorowie USK, Konrad Górski, Stefan Erenkreutz (ostatni rektor USB) i Witold Staniewicz. Adwokat Bronisław Krzyżanowski zmarł w styczniu 1943 roku.

Dalej do wileńskiej palestry należeli: Witold Abramowicz, urodzony w 1874 roku w Kałudze. Po ukończeniu studiów prawniczych praktykę adwokacką rozpoczął w 1903 r. w Wilnie. Jako student brał udział w demonstracjach ku czci Jana Kilińskiego. Został aresztowany i wywieziony w głąb Rosji. Po paru latach uzyskał zezwolenie na kontynuowanie studiów prawniczych. Jako członek Frakcji Rewolucyjnej PPS brał udział w rewolucji 1905 roku. W kwietniu 1920 został prezydentem Wilna, a w roku 1922 powrócił do praktyki

adwokackiej, którą prowadził do wybuchu II wojny.

Politycznie związany był z osobą Marszałka Piłsudskiego. Po zamachu majowym został senatorem i przewodniczącym okręgu wileńskiego BBWR. Adwokat Abramowicz był znakomitym cywilistą, rzadko natomiast bywał obrońcą w sprawach karnych. Należał do wileńskiej loży masonskiej „Tomasz Zan”. Prawdopodobnie przewodniczył jej przez okres międzywojenny. Brał czynny udział w pracach samorządu adwokackiego. Od 1923 roku był członkiem Sądu Dyscyplinarnego Wileńskiej Izby Adwokackiej, członkiem Rady i członkiem Naczelnej Rady Adwokackiej. Dokładnej daty i miejsca śmierci Witolda Abramowicza nie udało mi się ustalić.

Aleksander Achmatowicz (1865–1944). W latach 1886–1890 studiował prawo na Uniwersytecie Wileńskim. W latach 1920–1921 był Dyrektorem Departamentu Sprawiedliwości Litwy Środkowej, a w okresie 1928–1930 senatorem R.P. Następnie prowadził kancelarię adwokacką. Zmarł w 1944.

Paweł Andrejew żył w latach 1887–1942. Pochodził z mieszanego małżeństwa polsko-rosyjskiego. Była to rodzina prawosławna. Brał udział w strajku 1905 roku. Studia prawnicze ukończył na Uniwersytecie Petersburskim w 1911 roku. W roku 1919 został adwokatem w Wilnie. Brał udział w Zjeździe Adwokatów Polskich w Wilnie w roku 1923. Przemawiał tam na temat warunkowego zawieszenia kary. Andrejew uważany był za adwokata wybitnego. Należał do wyróżniających się mówców sądowych. Zawód adwokata wykonywał do września 1939 r. Zmarł w 1942 r. w wieku lat 55.

Na marginesie należy wspomnieć, że Igor Andrejew syn był profesorem prawa karnego na Uniwersytecie Warszawskim oraz sędzią Sądu Najwyższego. Niestety, jako sędzia pozostawił po sobie złe wspomnienia, szczególnie w związku z procesem generała Emila Fieldorfa „Nila”.

Aleksander Babiański, żył w latach 1853–1931. Urodził się w majątku Ławczyszki na Litwie. Poświęcił się całkowicie karierze wojskowej dochodząc do stopnia generała-lejtnanta, oraz członka Najwyższego Sądu Wojskowego. W okresie służby wojskowej wygłaszał publiczne przemówienia w języku polskim, co spowodowało odwołanie ze stanowiska sędziego. W roku 1899 podał się do dymisji uzyskując wkrótce wpis na listę adwokatów. Zaczął się teraz dla niego nowy okres pracy. Występował często w procesach politycznych m.in. Aleksandra Prystora, Henryka Piotrowicza, Antoniego Krahelskiego i znakomitego lingwisty prof. Jana Beaudouin Courtenay. Jego klientem był także niesławnej pamięci Feliks Dzierżyński.

Występował także w masowych ówczesnych procesach politycznych, np. w tak zwanym procesie białoruskim w Wilnie. Jak stwierdza historyk Walentyna Najdus, Babiański „swą wiedzę prawniczą, zasobami finansowymi i pozycję społeczną wykorzystywał w obronie więźniów politycznych – Polaków”.

We wrześniu 1918 roku opuścił Piotrogród, udając się do Polski. Zamieszkał w Warszawie, gdzie przez władze polskie został zweryfikowany jako generał dywizji i uzyskał polską emeryturę. Wpisany też został na listę adwokatów w Warszawie, ale z powodu podeszłego wieku nie prowadził szerszej praktyki.

Utrzymywał kontakt ze Związkiem Polskiej Młodzieży Demokratycznej w Warszawie, na którego zebrania i różne imprezy był zapraszany, a także należał do loży masońskiej „Prawda”. Odznaczony m.in. Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Polonia Restituta.

Zmarł w Warszawie 10 grudnia 1931 r., ale pochowany został w grobie rodzinnym w Wajgowie na Litwie.

Adwokat Mieczysław Engiel żył w latach 1890–1943. Wspominam o nim to co już mówiłem przedtem. W nocy z 16 na 17 września 1943 r. został aresztowany wśród przeszło 100 zakładników, z których 10., w tym adw. Engiel niemal natychmiast został rozstrzelany.

Mieczysław Engiel jako adwokat rozwijał szeroką praktykę zawodową. Dzięki swym zdolnościom i wielkiej pracowitości był cenionym adwokatem. Od 1924 roku do wybuchu wojny brał czynny udział w pracach samorządu adwokackiego. Został członkiem Rady Adwokackiej w Wilnie i Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie.

Nie można pominąć adwokata Zygmunta Jundziłła. W roku 1934 brał udział w Sądzie Obywatelskim, który rozpatrywał sprawę Aleksandra Lednickiego, zamieszanego w tak zwaną sprawę żyrdowską. Sądowi temu przewodniczył Zdzisław ks. Lubomirski, a w skład jego wchodził poza adw. Jundziłłem – Witold Kamieniecki, historyk, Jan Piłsudski, sędzia i Stanisław Wróblewski, prezes Polskiej Akademii Umiejętności⁵.

Nie można oczywiście pominąć w niniejszym artykule adwokata Tadeusza Wróblewskiego „legendarną postać w Wilnie” jak pisze w swoim „Abecadle” Czesław Miłosz. Był to rzeczywiście

wspaniały adwokat i niestrudzony działacz społeczny, twórca Biblioteki im. Wróblewskich. Tadeusz Wróblewski zapisał się w adwokaturze wileńskiej *Złotymi Głoskami*.

Innym adwokatem wymienionym przez Miłosza (s. 256) jest Ignacy Zagórski, niegdyś członek socjaldemokracji rosyjskiej. Należał do czołówki adwokatury wileńskiej. (Kuzynem jego był poeta Jerzy Zagórski, syn adwokata z Wołania).

Na zakończenie chciałbym wymienić nazwiska niektórych należących do składu władz palestry wileńskiej oraz Naczelnej Rady Adwokackiej. Informacje o tych adwokatach uzyskałem z międzywojennej „Palestry”, która skrzętnie notowała zdarzenia wileńskie, a zwłaszcza ruch kadrowy.

Są to między innymi Kazimierz Petruszewicz dziekan Rady, Witold Abramowicz, Stanisław Bagiński, Mieczysław Engel, Tadeusz Jachowski, Izrael Kap-

łań, Bronisław Krzyżanowski, Leon Kulikowski, Stanisław Mianowski, Stanisław Mitkiewicz, Włodzimierz Miechanow, Bronisław Olechowicz, Walenty Parczewski, Konrad Piotrowski, Włodzimierz Radzewicz, Józef Ritkiewicz, Marian Strumiłło, Witold Świda, Miron Wygodzki, Antoni Żaboklicki. Do Naczelnej Rady Adwokackiej wchodził w tym czasie – Mieczysław Engel, Zbigniew Jasiński, Izrael Kapłań, Izidor Gorgon, Eugeniusz Kozłowski, Aleksander Krestianow, Kazimierz Petruszewicz i Władysław Sieniewicz. O niektórych pisałem wyżej, inne nazwiska mogłem tylko wymienić.

Tym artykułem kończę cykl o adwokatach polskich. Mam nadzieję, że rozbudzi on zarówno wspomnienia, jak krytykę. Może w ten sposób uda się nie jedno imię ocalić od zapomnienia.

Przypisy:

¹ C. Miłoz: *Abecadło Miłosza*, Kraków, Wydawnictwo Literackie 1997.

² Fundatorem tego kościoła był Wojewoda Wileński i Wielki Hetman Litewski Michał Kazimierz Pac.

³ S. Lewandowska: *Życie codzienne Wilna w latach II wojny światowej*, Warszawa 1997, Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii PAN.

⁴ B. Krzyżanowski, jr: *Wileński matecznik 1939–1944*, Paryż 1983.

⁵ Szczegółowe informacje znajdziemy w „Zeszytach Historycznych” Nr 12 z 1962 r., s. 27–93; Z. Nagórski, W. Lednicki, Z. Landau, S. Tomaszewski: „Sprawa Żyrardowska” 1983.